Nr 196. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 24 Września 1923. Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 68.000 mkp.
Z odnoszeniem . . 73.000 „
przesyłką poczt. 75.000 „
Za granicą . . . 120.000 „
Cena numeru 4000 marek polskich.
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa. 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Animus clausus

Kraków, 23 września.

Szanse życiowe mają to do siebie, że najczęściej poznaje się ich istnienie i wartość wtedy dopiero, kiedy przestały... istnieć. Odrodzona Polska zdążyła zmarnować dotąd tyle szans tego rodzaju, że dzisiaj można już przystąpić do zestawienia ich katalogu. Dzisiaj dla przykładu wybierzemy tylko jedną z nich.

Kiedy przed pięciu laty Polska wracała do samoistnego i wolnego życia, świat słowiański leżał w gruzach. Rosyjska rewolucja socjalna przebywała najstraszniejszą i najbardziej barbarzyńską swą fazę. Wojna domowa targała trzewiami Rosji tak, że najwierniejsi jej wyznawcy zaczynali wątpić, czy kiedykolwiek zdoła odzyskać chociaż część swojej niedawno tak jeszcze ogromnej potęgi.

Na całej przestrzeni, na wschód od rozgromionych Niemiec, panował chaos, ruina i wątpienie. Umysły zarówno jednostek jak całych klas i narodów, z utęsknieniem szukały punktu stałego w tym zamęcie, na którym mogłoby spocząć oko z jakąś otuchą, o który mogłaby nadzieja jakiejś rozumnej przyszłości zahaczyć swoją kotwicę.

W tym stanie ducha z ciekawością i wyczekiwaniem spoglądano na Polskę, jak wśród aplauzu całego cywilizowanego świata wstawała z grobu, otoczona aureolą męczeństwa i opromieniona nadziejami wielkiej przyszłości. Warszawa przez jakiś czas, zresztą niedługi, była przedmiotem westchnień różnych skołatanych ludzi i narodów. Tu ściągały nie tylko różne nieraz wysoko wartościowe żywioły emigracji rosyjskiej. Tu ciążyły różne siły i czynniki, szukające ratunku w ogólnym potopie, pomocy i gruntu stałego pod nogami. Tu wreszcie próbowała w pierwszych miesiącach szukać schronienia wypędzona ze swej siedziby kultura zarówno Rosjan, jak innych narodów wschodnich.

Niezmiernie łatwo Warszawa, a za nią inne miasta polskie, mogły stać się ogniskami bujnego i bogatego w różne dodatnie możliwości życia. Stolica Polski mogła stać się zarazem ośrodkiem życia słowiańskiego. Potrzeba było do tego tylko odrobinę serdecznej gościnności i szerszego poglądu na świat i jego przyszłość, a mniej parafiańszczyzny staroświeckiej, odpychającej pychy narodowej i tępego szowinizmu.

Ale jednych tych składników okazało się za mało, drugich za wiele. W rezultacie Warszawa pozostała pozostawiona samej sobie i swojej zaściankowości, osłoniętej pozorami fałszywej „paryskości". Nawet tam, gdzie różne rachuby polityczne i przemijające fantazje wielkomocarstwowe stworzyły podstawę dla pewnej części emigracji rosyjskiej jak np. dla grupy Sawinkowa, później podstawy te zostały zniszczone w sposób równie niedorzeczny, jak bardzo... niepański.

Ostatecznie kultura wschodnio-europejska, która kryjąc się przed pogromem w ojczyźnie, szukała dla siebie nowego jakiegoś schronienia, znalazła je nie w Warszawie, geograficznie, historycznie i politycznie jak stworzonej do tego, lecz o dziwo — w Berlinie i w Pradze.

Przedewszystkiem zaś w Pradze. Czesi, kierowani praktycznym zmysłem, patrzący w dal i przejęci zasadami zdrowego liberalizmu mieszczańskiego, potrafili przy całym patrjotyzmie swoim, postawić się wobec szukających u nich przytułku rozbitków w taki sposób, że ci zostali u nich, osiedlili się i w krótkim czasie nadali Pradze charakter wielkiego słowiańskiego centrum kulturalnego, w niczem jej charakteru narodowo czeskiego nie uszczuplając, przeciwnie podnosząc go jeszcze i uświetniając.

Na praskim uniwersytecie znalazło kilkunastu znakomitych uczonych rosyjskich możność pracy naukowej. Niebawem zaś powstał cały uniwersytet rosyjski. Obok niego ukraiński wraz z kursem agronomicznym. W ostatnich czasach w wyższych szkołach praskich studjuje więcej studentów białoruskich z Polski, niż we wszystkich szkołach polskich razem wziętych, jakkolwiek Czechosłowacja niema w swoich granicach ani jednego obywatela białoruskiego. Polska zaś ma ich przeszło dwa miljony... Cały świat słowiański, o ile odwraca się od czerwonej Moskwy, nauczył się już zwracać do dzisiejszej Pragi, jako centrum myśli i kultury nietylko narodowej i państwowej czeskiej, lecz wogóle słowiańskiej. Z drugiej strony Europa zachodnia przyzwyczaja się coraz bardziej traktować Czechów jako przedstawicieli najwybitniejszych świata słowiańskiego i jako jego organizatorów pod wieloma względami.

Całą tę ogromną rolę, brzemienną w najdalej sięgające skutki polityczne w przyszłości, mogła odegrać nie Praga, lecz Warszawa. Nie stało temu na przeszkodzie nic jak tylko to, co w tytule nazwanem zostało — „animus clausus", tj. duch związany i skrępowany fałszywemi wyobrażeniami, zaślepiony tępym i niezdolnym do żadnej twórczości szowinizmem, przyćmiony naiwną wiarą, że sam przez się jest tak bardzo piękny i tak bardzo promienny, iż bez jakichkolwiek starań ze swej strony olśni cały świat dokoła.

Wybieraliśmy się niedawno na wyzwalanie Ukrainy. Dzisiaj nietylko w kwestji stosunku do własnych Ukraińców nie wyszliśmy poza niedorzeczne więzienie księcia ich kościoła, ale nawet w stosunku do ukraińskich sojuszników naszych z okresu epizodów petlurowskich doprowadziliśmy do tego, że sądy nasze różnych ministrów i pułkowników petlurowskich musiały posądzać za zdradę na ciężkie kary więzienne.

Na ziemiach białoruskich, na których niedawno jeszcze mieliśmy tworzyć naród białoruski ku nam ciążący, naród ten tworzy się rzeczywiście z wielką szybkością, ale w sposób, który polskiej racji stanu i polskiej państwowości nic dobrego nie niesie, bo każdy Białorusin, który kiedykolwiek próbował iść z nami, musiał ostatecznie szukać gdzieś schronienia przed werdyktem swojej własnej opinji narodowej. Ostatni z tego szeregu, niejaki Alexiuk, który jeszcze przy ostatnich wyborach sejmowych był filarem programu budowy ruskiej Białopolski, czy też polskiej Białorusi, skończył na tem, że kupił sobie sklep z wędlinami i dał pokój wielkiej i małej polityce...

Zamiast stać się centrum przyciągającem i organizującem elementy świata słowiańskiego i wciągającem je tą drogą w orbitę trwałego i konstrukcyjnego wpływu polskiego, „animus clausus", u nas panujący, sprawił, że izolacja nasza w świecie słowiańskim stała się całkowita, a szanse, aby po wywróconej na nice Rosji wziąć w polskie ręce prymat słowiański, szanse, które w pierwszym okresie Polski odrodzonej niewątpliwie istniały, zostały gruntownie zmarnowane.

Wyjęli je nam z rąk nieudolnych Czesi. A nawet nie wyjęli, lecz poprostu podnieśli z ziemi jak djament, porzucony przez barbarzyńcę jako nieużyteczny kamyk. Okazaliśmy i ciągle coraz bardziej okazujemy zatrważającą niezdolność do zrozumienia ducha nowego czasu, wżycia się weń i działania w taki sposób, aby potężny ten duch pomagał nam, a nie przeszkadzał, abyśmy mieli go za sobą a nie przeciw sobie. Stąd główna część naszych niepowodzeń wewnątrz i zewnątrz, stąd owe mnożące się przegrane przed różnemi trybunałami, przed któremi nie umiemy znaleźć języka wspólnego z cywilizowaną i liberalną i mimo wszystkie pozory wyzwalającą się z pęt ciasnych nacjonalizmów Europą.

To wszystko są skutki tego, co w tytule nazwaliśmy „animus clausus". Jeżeli syn jego nieodrodny — „numerus clausus" zanim urodził się, okazał się potworkiem, którego wyprzeć się musieli najgorętsi jego wielbiciele, to rodzic tego potworku grozi nam, że stanie się nieszczęściem, gotów zawisnąć nad Polską jak klątwa zacofania i niewspółrzędności z czasem, w którym żyjemy i z jego prawami. Występki zaś, popełniane przeciw prawom czasu, nie są nigdy przebaczane, lecz zawsze najsurowiej karane. Przestańmy je popełniać. Wyswobodźmy przedewszystkiem własnego ducha!

ZACHWIANE STANOWISKO MINISTRA SEYDY.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Od wczoraj bawi tu **Roman Dmowski,** który odbył już kilka konferencyj z prem. Witosem. Jak słychać, p. Dmowskiego zaprosił premjer do Warszawy celem **naradzenia się w sprawach, związanych z polityką zagraniczną p. Seydy.** — Ostatnie posunięcia tego ministra, mianowicie **znany nietakt wobec posła włoskiego i nauczka, jaką p. Seyda otrzymał od Mussoliniego,** który w odpowiedzi p. Seydzie specjalnie odznaczył p. Tommasiniego, wreszcie ostatnia nota Cziczerina w sprawie rewizji traktatu ryskiego — **ostatecznie zachwiały pozycją p. Seydy,** jako kierownika polityki zagranicznej. Sprawa ma być rozwiązaną w ten sposób, że p. Seyda ustąpi, a jako najpoważniejszego kandydata na jego miejsce wymieniają **p. Skirmunta.**

ZMIANY PERSONALNE.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, na miejsce ustępującego szefa Oddziału V (personalnego) sztabu generalnego, ppłk. Malinowskiego, który odchodzi na przeszkolenie, mianowany ma być b. attache wojsk. w Wiedniu, pułk. Prohaska.

ZNIESIENIE RADCÓW EMIGRACYJNYCH.

Warszawa, 22 września (AW). Komisarz oszczędnościowy przy ministerstwie spraw zagranicznych zamierza ze względów oszczędnościowych **znieść stanowiska radców emigracyjnych przy** poselstwach polskich za granicą, począwszy od placówek w Berlinie.

PRACE NAD BUDŻETEM NA R. 1924.

Warszawa, 22 września (PAT). Dowiadujemy się z ministerjum skarbu, że prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1924 są w pełnym toku. Preliminarze dochodów wszystkich resortów na rok 1924 zostały już ustalone, przyczem starano się osiągnąć największą wydajność wszystkich źródeł dochodowych, a więc nietylko podatkowych **na podstawie nowych ustaw,** lecz i innych dochodów, zarówno administracyjnych, jak zwłaszcza dochodów z przedsiębiorstw państwowych i monopolów. Obecnie ministerstwo skarbu ustala już z poszczególnemi ministerstwami ostateczne cyfry wydatków państwowych, mając zawsze na uwadze sumy spodziewanych dochodów. Jako zasadę przestrzega się **wprowadzenie jak najdalej idących oszczędności,** zużytkowując w tym względzie wyniki działalności nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego. Cyfry budżetowe ustala się na podstawie **cen pierwszego tygodnia czerwca br.** jako terminu, w którym wydane zostało zarządzenie do wszystkich władz, celem sporządzenia projektu budżetu. W ten sposób uzyskuje się cyfry oparte na jednolitej dla wszystkich władz podstawie obliczeń, co umożliwi przeliczenie marek polskich na stałą walutę, wedle kursu tej waluty w stosunku do marki polskiej w pierwszym tygodniu czerwca br. Tok prac budżetowych odbywa się w tak szybkiem tempie, aby umożliwić przedłożenie preliminarza ciałom ustawodawczym w konstytucyjnym terminie **w ciągu miesiąca października.**

USTAWA O UPOSAŻENIU URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 22 września (PAT). Wczoraj dwukrotnie przed południem i popołudniu obradowała komisja senacka skarbowo-budżetowa. Senator Buzek referował **projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych cywilnych i wojskowych.** Rozpatrzono szereg artykułów łącznie z wnioskami zaproponowanemi przez podkomisje. Obrady komisji potrwają przez kilka dni.

POBORY URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich urzędów państwowych w sprawie wypłaty pensji funkcjonarjuszom państw. w dniu **1 października.** Pracownicy państwowi otrzymają pobory **w wysokości pensji, pobranej w dniu 1 września br. z dodatkiem 62 proc.** Nadto od poniedziałku będą wypłacane pracownikom państwowym **jednorazowe bezzwrotne zapomogi w wysokości 30 proc. od pensji,** wypłaconej w dniu 1 września br. Zapomoga ta ma służyć **na zakupy zimowe.**

OBLICZANIE MNOŻNIKA DROŻYŹNIANEGO

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Dnia 26 bm. zbiera się komisja statystyczna dla obliczania **wzrostu drożyzny,** celem ustalenia wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę września. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wskaźnik ten będzie **nieco niższy, niż w pierwszej połowie b. miesiąca.**

LIKWIDACJA POSELSTWA UKRAIŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zostało **zlikwidowane ostatecznie poselstwo Ukrainy sowieckiej w Warszawie.** Ostatni urzędnicy i ostatnie skrzynie z aktami i dokumentami tego poselstwa wyemigrowały już z hotelu „Viktorja". Drobna część urzędników i aktów przeszła do dyspozycji poselstwa Rosji sowieckiej, które obejmuje agendy zlikwidowanej placówki ukraińskiej.

Przed nowym sporem wileńskim

W sprawie wznowienia kwestji wileńskiej na terenie międzynarodowym, o czem donosiliśmy wczoraj, znajdujemy w „Republice" łódzkiej następujące szczegóły:

Przed kilku miesiącami na posiedzeniu rady delegat Litwy, p. Galwanauskas, zakwestjonował kompetencję rady ambasadorów w sprawie uznania granic Polski na wschodzie i przydzielenia w ten sposób Wilna Rzeczypospolitej polskiej. Ponieważ zarzuty jego były natury prawniczej, przeto jego ołmośny wniosek przesłano komisji prawnej Ligi. Obecnie **ogłoszono decyzję komisji,** która orzeka, że w myśl statutu Ligi, sprawy, załatwione bądź to w drodze rokowań bezpośrednich między państwami, bądź też przez radę ambasadorów, mogą być przedmiotem obrad Ligi, a za nietykalne uważa się tylko orzeczenia trybunałów międzynarodowych, oraz ogólnego zebrania Ligi.

W myśl tych wyjaśnień ogólne zebranie Ligi będzie musiało zająć się sprawą Wilna, o ile Litwa zgłosi odpowiedni wniosek. Komisja oświadcza jednak, że słuszniej byłoby przekazać odrazu sprawę najwyższemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Referat w sprawie tej opracowali pp.: Sciaiola i Dickinsson.

„Opinja powyższa — zauważa korespondent „Republiki" — aczkolwiek wywołuje **bardzo niekorzystne dla Polski wrażenie,** o tyle nie posiada poważnego znaczenia politycznego, że Polska pod żadnym pozorem zasadniczo **nie zgodzi się** na rozpatrywanie sprawy przez trybunał haski, jest zaś nad wyraz wątpliwe, aby Liga narodów zechciała wydać opinję lub sąd **krzywdzący Polskę** i nie uznający w sposób rażący decyzji rady ambasadorów".

Sprawa Jaworzyny w Lidze narodów

Genewa, 22 września (PAT). Omawiając posiedzenie Rady Ligi, poświęcone sprawie **Jaworzyny,** „Tribune de Geneve" podkreśla **słuszność i ugodowość stanowiska rządu polskiego,** który przyjął kompromisową linję komisji delimitacyjnej, podczas gdy rząd praski trwa uporczywie przy swojej **niezrozumiałej nieprzejednanej postawie,** odmawiając najmniejszych nawet ustępstw w sprawie tego skrawka ziemi, który pod każdym względem ciąży ku Polsce.

Układ polsko-gdański w sprawie reformy walutowej w Gdańsku

Gdańsk, 22 września (PAT). Tutejsze dzienniki niemieckie zamieszczają telegram z Genewy, donoszący, iż w sekretarjacie Ligi narodów zawarto między generalnym komisarzem polskim w Gdańsku p. Plucińskim, a senatorem drem Volkmannem **układ w sprawie reformy walutowej w Gdańsku.** Układ ten będzie dzisiaj podpisany i przedłożony Radzie Ligi narodów. Układ stwierdza, iż nowa waluta gdańska, która ma być wprowadzona w styczniu 1924 r., a której jednostką monetarną będzie 25 część angielskiego funta, tak zwany gulden, nie przesądza postanowień artykułu 36 paryskiej konwencji polsko-gdańskiej, to znaczy, że przewidziane w tym artykule możliwości **późniejszego** przekształcenia polskiego systemu monetarnego i gdańskiego systemu monetarnego pozostają **teoretycznie otwarte.** Praktycznie jednakże **nie wchodzą chwilowo w rachubę.**

Następnie zawarty układ przewiduje udział banków gdańskich, pracujących z kapitałem polskim albo pozostających pod wpływem polskim w nowym gdańskim Banku emisyjnym. W zamian za to Polska zgadza się, aby banki gdańskie **wzięły udział w przyszłym polskim banku emisyjnym.**

Dalej układ stwierdza, że Polska nie będzie czyniła żadnych trudności nowej walucie gdańskiej, że nowy pieniądz gdański **będzie przyjmowany przez wszystkie kasy polskie** i że pieniądzowi gdańskiemu przyznane będzie w Polsce stanowisko najbardziej uprzywilejowanej waluty. Pieniądz gdański, po zniesieniu ograniczeń dewizowych, **zrównany będzie pod względem prawnym z marką polską.** Polska zobowiązuje się nie czynić żadnych trudności przy układach, które zawierane będą na **podstawie pieniądza gdańskiego** na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej. Układy opiewające na gdańską walutę mogą być również zawierane na obszarze Polski przez niepolskich obywateli.

Senator Volkmann udaje się w niedzielę do Londynu, aby rozpocząć tam pertraktacje w sprawie kredytów dla gdańskiego banku emisyjnego.

Książki i ludzie

Prof. A. Ossendowski: „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów". (Konno przez Azję centralną). Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. — Prof. Jan Ptaśnik: „Kultura włoska wieków średnich". Kraków. Instytut „Bibljoteka Polska". — Maciej Wierzbiński: „Rok szalony". Powieść. Poznań. Wydawnictwo księgarni św. Wojciecha. — Eliza Orzeszkowa: „Nowele" i „Ostatnie nowele". Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

W drugiem polskiem wydaniu, poprzedzona kilkunastu edycjami w języku angielskim za Oceanem — pojawia się u nas książka znakomitego podróżnika i uczonego, prof. Antoniego Ossendowskiego, otwierająca przed nami prawdziwe cuda mało znanych światów Azji centralnej, tkniętych nogą przez kilku zaledwo europejskich podróżników. Jest to jeden z najpiękniejszych opisów podróży, jakiemi się pochlubić może niezbyt bogata nasza literatura podróżnicza. Zrodziła tę książkę wojna światowa, a właściwie jej krwawy bolszewicki epilog na dalekim wschodzie, który zmusił autora do ucieczki, przedsięwziętej konno przez Azję centralną. I dzięki tej ucieczce i jej następstwom powstało opowiadanie, pełne barwnych, niesłychanie interesujących obrazów, niosące świetne epizody o silnie dramatycznem napięciu, wstrząsające do głębi tragizmem, porywające pięknością opisów krajów i ich przyrody, składające się w całości na barwną mozaikę, w której talent narracyjny autora idzie w zawody z niepospolitą jego erudycją, dającą jego opisom wartość trwałą, klasyfikującą jego dzieło do rzędu najprzedniejszych utworów w naszej literaturze podróżniczej.

Piętno aktualności nadaje szczególniejszy wdzięk książce prof. Ossendowskiego, który, zanim wrażenia swe złożył w tej książce, dzielił się niemi z ogółem polskim w szeregu odczytów, wygłoszonych w stolicy i kilku wielkich miastach prowincji. Awanturnicza ucieczka, przedsięwzięta konno w poprzek całej Azji przez nieznane zakątki gór Sajańskich, Urjanhaja, Mongolji i Tybetu, w ciągłej walce o życie wśród tysiąca niebezpieczeństw, opisaną jest piórem epika, któremu doznawane przygody dodawały siły moralnej, zapładniając myśl dopływem coraz to nowych, zmieniających się, jak w kalejdoskopie, obrazów. A, że los ten spotkał uczonego podróżnika, przyrodnika i geografa, który umiał przeżycia swe w sposób naukowy przefiltrować w umyśle, więc książka jego przy całej barwności stylu i interesującej treści, stała się zbiorem wiadomości, wzbogacających wiedzę każdego inteligentnego czytelnika o krajach i ludach, zgoła nieznanych o nieprzejrzanych obszarach Mongolji, Chin, Turkiestanu i Tybetu o tych groźnych, tajemniczych ludach i plemionach centralnej Azji, które w tajemniczym, pełnym grozy pomruku grożą zagładą staremu światu Europy. Oto, co o tym przewidywanym kataklizmie mówi prof. Ossendowski:

„Dla mnie, znającego Azję od kresu do kresu tego kontynentu, nie ulega wątpliwości, że zbliża się czas, gdy 800 miljonów głodnych, zrozpaczonych, pałających nienawiścią Azjatów różnych szczepów ruszy na Zachód, gdzie ludy wykonywują swój tan nad własnym grobem, oszukując się różnemi teorjami i zapominając o wielkim duchu, który uśpiony życiem — milczy. Tymczasem dzień zguby już świta...".

Taki głos uczonego podróżnika — to już nie czcza groźba, rzucona dla frazesu, ale poważne „memento" myśliciela, który zdanie swe wygłasza na podstawie osobistych wrażeń, głęboko przetrawionych i wyłaniających się w jego umyśle, jako logiczne następstwo ewolucji etnicznej.

Wśród opisu krwawych scen przewrotu bolszewickiego, z których wstrząsającym jest obraz pobojowiska pod Urgą, przenosi nas autor kolejno do Mongolji, wtajemnicza w kulturę Buddyzmu, prowadzi przez Chiny, uchyla rąbek tajemnic wiedzy lamaitów, odsłania ich świat legend, poza którym kryje się wiele tajemnic i zjawisk, na które wiedza nowoczesna naprózno do dziś dnia odpowiedzi szuka.

Książka prof. Ossendowskiego jest nabytkiem wartości trwałej, a zarazem jedną z najciekawszych i najponętniejszych w naszej literaturze powojennej.

W inny zgoła świat, inne czasy i ludzi prowadzi nas prof. Jan Ptaśnik w książce swej pod tytułem: „Kultura włoska wieków średnich w Polsce". Uczony i pracowity badacz kultury narodowej, zasłużony całym szeregiem źródłowych wydawnictw archiwalnych, oraz licznemi pracami do historji dawnego Krakowa, powołany niedawno na katedrę tego przedmiotu do Lwowa, snuje dalej nieprzerwanie przędzę archiwalnych badań i z nich odtwarza obrazy przeszłości, stanowiące podwalinę kultury naszej wieków średnich. W książce, świeżo ogłoszonej, wykazuje prof. Ptaśnik, że wpływ kultury włoskiej na kulturę polską datuje się nie, jak powszechnie do ostatnich czasów sądzono, od szesnastego do siedmnastego wieku, ale, że w całem polskiem średniowieczu, a więc w epoce, którą my sami przyzwyczailiśmy się uważać za sumaryczny ciąg wpływów niemieckich na cywilizację polską, kultura włoska i umysłowość włoska oddziaływała silnie na nasze życie. Poczęło się to już za Chrobrego w imigracji Benedyktynów i innych zakonów, które z Włoch, a nie z Niemiec, początek wzięły. — Świat romański, a nie germański, był tym, który zarówno Niemców, jak Polaków, wyprowadził ze stadjum barbarzyństwa na szczebel cywilizacji. Ten pogląd uzasadnia autor szczegółowym wywodem, wykazując wpływy włoskie w klerze, w mieszczaństwie, na dworze królewskim. Włosi organizują w Polsce górnictwo, bankowość, faktorje handlowe, a nawet dyplomację. Książka prof. Ptaśnika, obalająca ustalone dotąd bezkrytycznie poglądy, że kultura niemiecka była źródłem i oparciem naszej kultury, ma zasługę, że pierwsza tę prawdę ogółowi polskiemu odkrywa, a rzeczą będzie dalszych badań ważny ten pogląd rozwinąć, ustalić i uzasadnić.

Wyczerpująco scharakteryzowany plastycznie wyłania się wkońcu portret Kallimacha, jako dyplomaty, z którego szkoły wyszedł największy pisarz polityczny Włoch, Machiavelli. Streszczając sąd o pięknej i pożytecznej książce prof. Ptaśnika, trzeba zaznaczyć, że dzieło to wypełnia ważną lukę w naszej literaturze naukowej, a jako owoc metodycznych badań archiwalnych, jest rzeczywistem i trwałem jej wzbogaceniem. Książkę, wydaną bardzo skromnie, zdobi kilka dobrze wybranych ilustracyj.

Maciej Wierzbinski należy do pisarzy zdrowych, wyrażających myśl swą jasno, niekiedy wytwornie, a zawsze splatających ją z tłem realnem. To też wnosi on do powieściowego dorobku wartości realne, których ciężar gatunkowy ostoi się zawsze, choćby chwilowo prądy i upodobania chciały zatrzeć podstawowe walory. — Najnowszą jego powieść „Szalony rok" osnutą jest, jak kilka poprzednich, na stosunkach wielkopolskich, które Wierzbiński, jako syn tej dzielnicy, zna doskonale. W „Roku szalonym" przenosi on nas w epokę głośnego powstania wielkopolskiego z roku 1848. Na tle epizodów tego ruchu, wprowadzonych na podstawie materjałów historycznych, rysuje się wątek powieściowy dostatecznie wyrazisty, aby obudzić zainteresowanie dla całego szeregu postaci zasłużonych działaczów powstania, o których za mało wie dzisiejsze pokolenie, a zwłaszcza rodacy innych dzielnic. Przesuwają się tu w ramach obrazu historycznego postaci głównego bohatera, Ludwika Mierosławskiego, Ryszarda Barwińskiego, Hipolita Trąmbczyńskiego, Walentego Stefańskiego, Kazimierza Kantaka, Feliksa Białoskórskiego, Seweryna Mielżyńskiego, Henryka Szumana i wielu innych. Za wskrzeszenie epoki i jej nastrojów, za przypomnienie wielkich czynów i godnych upamiętnienia zasług grona ludzi, którymi Wielkopolska ma prawo się chlubić, za książkę, przepojoną gorącem uczuciem patrjotycznem i obywatelskiem, a łączącą wdzięk powieściowej fabuły z powagą treści autorowi — jednemu z nielicznych przedstawicieli tego rodzaju powieści — szczerą wdzięczność zapisać należy.

Cenne relikwje spuścizny pośmiertnej Elizy Orzeszkowej, zebrane skrzętnie ręką wydaw-

Niemcy kapitulują z biernego oporu

Berlin, 22 września (AW). Jak donosi „Vorwaerts“, na onegdajszej Radzie ministrów belgijskich informował minister Jaspar o krokach, jakie poczynił kanclerz niemiecki u przedstawicieli Francji i Belgji w Berlinie. Minister stwierdził, że kanclerz przyznał się, iż **państwo niemieckie nie jest już w stanie kontynuować biernego oporu,** mimo to nie może on ręczyć za stanowisko ludności. Kanclerz miał również prosić posła belgijskiego i francuskiego ambasadora o poinformowanie go o stanowiskach ich rządów, odnośnie do **separatyzmu w Nadrenji.** Obaj jednak przedstawiciele państw nie mogli mu udzielić pod tym względem żadnych informacyj.

PRZYGOTOWANIA DO LIKWIDACJI BIERNEGO OPORU.

Paryż, 22 września (PAT). Havas dowiaduje się z Berlina, że urzędnicy państwowi z okręgów prowincjonalnych oraz przedstawiciele partyj, którzy udali się do Berlina celem odbycia konferencji z władzami centralnemi, obecnie powrócili, **otrzymawszy polecenie przygotowania ludności na to, że opór bierny w Ruhrze zostanie zaniechany.**

W GORĄCZKOWEM OCZEKIWANIU LOSU.

Wiedeń, 22 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina, że oczekują tam **decyzji w sprawie Zagłębia Ruhry** w niedzielę, albo najpóźniej w poniedziałek. W Reichstagu odbywają się **posiedzenia wszystkich stronnictw,** na których omawia się sytuację. Niemieccy narodowcy postanowili od poniedziałku **przebywać nieustannie w gmachu parlamentu,** aby każdej chwili mogli powziąć decyzję.

NOWA KOMISJA MIĘDZYSOJUSZNICZA.

Paryż, 22 września (AW). „Matin“ dowiaduje się, że obecnie rozważana jest sprawa zwołania **nowej międzysojuszniczej konferencji w sprawie reparacyjnej.** Dziennik zapewnia, że brane jest także przytem pod uwagę i **dopuszczenie do niej Niemiec,** jednakże pod warunkiem poprzedniego **zaniechanie biernego oporu.**

Ta informacja znajduje również i w innej formie potwierdzenie, przez „Echo de Paris“. Pismo zaznacza bowiem, że Londyn objawia życzenie wzięcia udziału w nadchodzących rokowaniach reparacyjnych, przedtem jednakże odbędzie się międzysojusznicza konferencja.

Rezultat spotkania w Paryżu

Wiedeń, 22 września (AW). Według informacyj „N. Fr. Presse“, francuskie koła polityczne są zdania, iż największym rezultatem spotkania się szefów rządów Anglji i Francji, jest **ustępstwo,** jakie poczynił Baldwin na rzecz **zupełnie wolnej ręki Poincarego w stosunku do Niemiec.** Za to Poincare miał się zgodzić na **dopuszczenie Anglji do późniejszych rokowań,** które będą miały na celu ostateczne uregulowanie całokształtu, tak problemu reparacyjnego. jak wszystkich innych z tem wiążących się zagadnień.

ANGLJA O SUKCESIE POLITYKI POINCAREGO.

Paryż, 22 września (AW). Jak z nadchodzących tu z Londynu wiadomości o wrażeniu, jakie wywarła ostatnia konferencja Baldwina z Poincarem w londyńskich sferach politycznych, wnosić można, zaznacza się tam przekonanie, że **Baldwin musiał uznać sukces polityki francuskiej w Zagłębiu.** Wydany o spotkaniu się komunikat wywołał tam **duże zadowolenie, gdyż oznacza zupełną zgodność zasad polityki reparacyjnej obu państw** tak, że obecnie chodzi tylko **o ustalenie sposobu spłat.**

WRAŻENIE W BERLINIE.

Praga, 22 września (AW). Według „Prager Presse“, w ocenie rezultatów spotkania się Baldwina z Poincarem przeważa w Berlinie przekonanie, iż przy tej sposobności obie strony doszły **do daleko idącego porozumienia się.** W każdym razie oczekują tu przedewszystkiem **przyśpieszenia tempa rokowań w sprawie likwidacji konfliktu w Zagłębiu.** Ze względu na to, że miarodajne sfery niemieckie pogodziły się już zupełnie **z myślą kapitulacji w kwestji Zagłębia Ruhry,** nadzieje przyśpieszenia rokowań mogły wywołać w Berlinie tylko zadowolenie. Zaznacza się więc tam przekonanie, iż w najbliższym czasie należy oczekiwać **decydujących wydarzeń w tym kierunku,** gdyż paryskie porozumienie się posunęło znacznie całą sprawę naprzód.

INCYDENT W RADZIE LIGI NARODÓW.

Z Genewy donoszą:

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi narodów doszło **do ostrego incydentu między przedstawicielem Włoch, Salandrą, a reprezentantem Anglji lordem Robertem Cecilem.**

Lord Cecil domagał się postawienia na porządku dziennym i przeprowadzenia dyskusji **nad sprawą okupacji Korfu.**

W odpowiedzi na to Salandra oświadczył, że jeśli zgromadzeni przyjmą wniosek delegata Anglji, wówczas on **opuści zgromadzenie** i nie będzie brał udziału w następnej dyskusji, dotyczącej sprawy polsko-czeskiej.

Zgromadzenie usunęło z porządku dziennego sprawę okupacji Korfu i postanowiło przystąpić do dyskusji nad sporem polsko-czeskim.

MORD POLITYCZNY W BERLINIE.

Berlin, 22 września (AW). Onegdaj odkryła tutejsza policja drugi mord na tle politycznym, **popełniony przez tajne organizacje nacjonalistyczne.** Ofiarą padł niejaki Sand, porucznik w rezerwie. Powodem jego śmierci było uprawiane przez niego **szpiegostwo,** jakie uprawiał, zdradzając, bądź władzom, bądź komunistom plany tajnych organizacyj bojowych.

BANKNOTY MILJARDOWE.

Berlin, 22 września (AW). W najbliższych dniach mają być wypuszczone w obieg nowe banknoty, **opiewające na sumę jednego miljarda.** Są to dawne banknoty tysiąc markowe, które zostały obecnie przedrukowane.

CZARNOGÓRSKI PRETENDENT DO TRONU

Wiedeń, 22 września (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że przybył tam ks. Piotr, najmłodszy syn zmarłego króla czarnogórskiego Mikołaja. Był on przyjęty przez króla Aleksandra na audjencji. Wizytę tę tłómaczą sobie, że zakończyła się walka między dynastjami. Jak wiadomo, ks. Piotr wysuwany był przez czarnogórskich separatystów, **jako pretendent do tronu.**

ców, utworzyły dwa tomy, które ukazały się obecnie, jako dopełnienie poniekąd zbiorowego wydawnictwa pism autorki „Chama“, wypuszczonego przez firmę Gebethnera i Wolffa. — Pierwszy z nich obejmuje nowele, drugi nowele, oraz kilka szkiców i studjów, rozproszonych po czasopismach. Jest to spuścizna przeważnie z ostatniego okresu działalności Orzeszkowej się datująca. Wraca do nas, jako jedna z najmilszych, najpożądańszych pamiątek po tej, która chlubą była naszego piśmiennictwa, która, po ustąpieniu z widowni Kraszewskiego, podjęła jego dzieło i kontynuowała je z talentem pierwszorzędnym i erudycją zdumiewającą. Te walory zapewniły Orzeszkowej dostojne imię i wielką poczytność nawet w tym okresie, gdy już na horyzoncie beletrystyki zjawiły się imiona Sienkiewicza, Konopnickiej i Prusa. — „Ostatnie nowele“ zawierają 10 utworów, a mianowicie obrazki: „W grobie etruskim“, „Magom“, „Wiedźma“, „Szczęśliwa“, „Kto winien?“, „Rotszyldówna“, „Pani Dutkowa“, „Z myśli wieczornych“, „Gdzie szczęście“?, „Wielki“. Tom drugi, zatytułowany „Nowele i szkice“, przynosi, obok utworów nowelistycznych, fragmenty literackie, nastroje, studja, wszystko razem prawdziwe klejnoty, niosące piętno niepowszedniego umysłu i głębokiej myśli autorki. Wśród szkiców znajdują się przepiękne oceny naszych wielkich poetów, Kochanowskiego, Krasińskiego i Słowackiego, znamionujące oryginalne i w świetnej formie wyrażone poglądy krytyczne wielkiej autorki. Talent Orzeszkowej przemówił raz jeszcze okruchami temi do dzisiejszego pokolenia, jako głos z poza grobu tej, która zdobyła tytuł do nieśmiertelnej pamięci, jako autorka i obywatelka.

W. Pr.

Bank emisyjny i pożyczka zagraniczna

W sferach obecnej większości rządowej wypowiadano opinję, że bank emisyjny, którego założenie rząd zapowiada, oprzeć się powinien na **kapitale zagranicznym.** W sprawie zaś pożyczki, o którą minister skarbu, Kucharski, czyni obecnie starania, głoszono, że na jej zatwierdzenie rząd **nie potrzebuje** uchwały Sejmu, gdyż wystarcza mu do tego ustawa z 28 marca 1919 roku, upoważniająca rząd do zaciągnięcia pożyczki do wysokości 5 miljardów franków.

W obu tych kwestjach zabiera głos w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ b. minister skarbu, **Byrka,** jako poseł sejmowy, członek P. S. L. „Piasta“ i przewodniczący sejmowej komisji skarbowej. Charakterystycznem jest, że poseł Byrka oświadcza się **przeciw** wciąganiu kapitału zagranicznego do polskiego banku emisyjnego i **nie podziela opinji,** jakoby zaciągnięcie pożyczki zagranicznej przez rząd obejść się mogło bez aprobaty Sejmu.

W pierwszej z tych kwestyj oświadcza poseł Byrka:

„Dążeniem wszystkich państw było i jest, aby kapitał zakładowy banków emisyjnych umieszczony został **w całości w kraju.** Dlatego też statuty banków tych przewidują w regule, że akcje banku muszą być imienne, oraz uzależniają przeniesienie własności akcyj od zgody władz banku, albo nawet — jak statut nowego banku narodowego jugosłowiańskiego — wyłączają wyraźnie obcokrajowców od nabywania tych akcyj.

„Jeśli chodzi o pytanie, czy w kraju dostateczny kapitał na ten cel się znajdzie, to można być zupełnie spokojnym. Nie potrzeba bowiem na to stosunkowo zbyt wielkich sum. Wszak kapitał akcyjny Banku francuskiego wynosi tylko 182 i pół miljona franków, kapitał Banku Rzeszy niemieckiej 180 miljonów marek, a statuty banków emisyjnych państw, powstających na gruzach Austro-Węgier, przewidują kwoty nawet znacznie mniejsze. I tak Bank narodowy czechosłowacki zadawala się kapitałem 75 miljonów koron czeskich, Bank jugosłowiański nawet tylko 50 milj. denarów, zaś Bank austrjacki na razie nawet tylko 30 milj. koron złotych uważać za zupełnie dostateczny. Kapitał w tej wysokości łatwo się w Polsce znajdzie, zwłaszcza przy zainteresowaniu najszerszych warstw społeczeństwa, bo chodzi przecież nie o jakąś nową daninę, ale o interes, o bank, a w Polsce brak pieniędzy tylko na podatki, ale — jak rozmach gryndерski dowodzi — nigdy na bank. Zresztą znaczną część akcyj (25—40 proc.) może objąć państwo, używając do tego części zapasów kruszcu i dewiz Skarbu narodowego i P. K. K. P., wynoszących obecnie około 110 miljonów złotych franków“.

Zaprzeczył też poseł Byrka kategorycznie, jakoby rząd upoważniony był do zaciągania „pożyczki emisyjnej“.

Co do drugiej kwestji, wyraża poseł Byrka następującą opinję:

„Ustawa z roku 1919 powstała wśród stosunków bardzo osobliwych. Ówczesny rząd i Sejm tak różowo patrzały w najbliższą przyszłość polityczną i gospodarczą Polski, że wydawało im się, iż zagranica na rachunek odszkodowań niemieckich każdą sumę nam pożyczy. W tem złudzeniu powstał szereg ustaw, nakładających na skarb państwa olbrzymie wydatki, a rząd wypracował obszerny program odbudowy naszego życia gospodarczego, którego koszta miały być pokryte pożyczką. Złudzenia wnet zostały rozwiane, ustawy w znacznej części pozostały na papierze (odbudowa kraju, koleje, kanały spławne itd.), a na rachunek pożyczki 5-miljardowej każdy resort kupował, co mógł, a więc mundury i broń dla wojska, zboże i inną żywność, środki lecznicze, a nawet owe osławione muły. Spowodowało to zadłużenie za granicą na około 1 i pół miljarda franków złotych, lecz **tem zostały, zdaniem mojem, uprawnienia, zawarte w ustawie z roku 1919, w całości skonsumowane.** Z treści tej ustawy wynika zresztą, że chodziło tylko o upoważnienie **jednorazowe,** a nie jeneralne na wszystkie czasy. Rząd nie ma zresztą potrzeby po pełnomocnictwo ustawowe aż 4 przeszło lata wstecz sięgać, bo Sejm prawdopodobnie, bez większych trudności odnośne pełnomocnictwa, czy to przy sposobności budżetu, czy też prowizorjum budżetowego, czy wreszcie planu finansowego rządu, uchwali“.

Nowe linie kolejowe

Na odbytym ostatnio we Lwowie zjeździe inżynierów kolejowych jeden z ciekawszych referatów wygłosił inżynier W. Jakubowski na temat projektowanych nowych linij kolejowych w Polsce. Omówiwszy znaczenie kolejnictwa zarówno w czasie wojennym, jak i pokojowym, wysunął referent na plan pierwszy kwestję rozbudowy naszej sieci kolejowej, jako jedną z najważniejszych dla gospodarczego rozwoju państwa, stwierdzając dotychczasowe zaniedbanie tej dziedziny, szczególnie w b. Kongresówce. Dzielnica ta, pod względem długości linij kolejowych w stosunku do swej powierzchni i zaludnienia, stoi w Europie na jednem z ostatnich miejsc, między Serbją a Bułgarją. Podczas gdy w Belgji na 100 kilometrów kwadratowych przypada 16 km. toru kolejowego, w Anglji 12 km., w Niemczech 11.7 km., we Francji 9.6 km., w b. Kongresówce mamy ledwie 2.7 km. Podczas gdy na każde 10.000 mieszkańców przypada we Francji 13 km. toru, w Niemczech 9.4 km., w Anglji 8.1 km., w Belgji 6.3 km., w Austrji 8 km., w Bułgarji 5 km., w b. Kongresówce wypada ledwie 2.6 km.

Ponieważ, wobec gęstości zaludnienia, przyszłość Polski leży w uprzemysłowieniu kraju, jest zagadnieniem centralnem rozbudowa sieci kolejowej w ten sposób, by nasze zagłębia węglowe, a zwłaszcza Śląsk, zyskały korzystne połączenia z innemi dzielnicami Polski, czego dotychczas niema. Polityka ekonomiczna Niemiec, będących dziś głównym zagranicznym odbiorcą naszego węgla, zmierza do uniezależnienia się od polskiej produkcji węgla. Stąd wielkie inwestycje, wkładane przez Niemcy we własne kopalnie, a jeśli stosunki w zagłębiu Ruhry ulegną w bliższej lub dalszej przyszłości pomyślnemu dla Niemiec uporządkowaniu, Niemcy swój cel osiągną. Wtedy nasza produkcja węglowa musi sobie znaleść inne rynki zbytu, przedewszystkiem zaś nasycić dostatecznie rynek wewnętrzny, którego pojemność będzie stale rosła ze wzrostem przemysłu krajowego.

Dla samodzielnej i planowej polityki handlowej wewnątrz naszego państwa, najżywotniejszą kwestją jest dogodne połączenie Górnego Śląska ze wschodniemi dzielnicami kraju. Istnieją w tym kierunku cztery projekty rządowe nowych linij węglowych:

1) Linja Kalety—Herby—Wieluń—Inowrocław, skracająca o 45 kilometrów połączenie Śląska z Pomorzem i ważna szczególnie z tego względu, że obecnie komunikacja między temi dzielnicami odbywa się częściowo przez terytorjum niemieckie.

2. Linia Chorzów—Częstochowa—Łask przybliża Łódź do Zagłębia węglowego o 39 kilometrów, omijając bardzo przeładowane węzły kolejowe.

3, Linja Dąbrowa—Opoczno—Warszawa zapewnia dostawę węgla dla prawego brzegu Wisły i północnych kresów.

4) Linja Zagłębie—Przysieka—Busk—Nisko—Zamość—Kiwerce szłaby przez miejscowości, pozbawione komunikacji kolejowej i zbliżyłaby wschodnie kresy do Zagłębia o 80 kilomtrów. — Dwie ostatnie linje zaspokoiłyby panujący dziś głód węglowy w b. zaborze rosyjskim i pozwoliłyby na rozwój przemysłu w najdalszych dzielnicach państwa.

Ze względu na ciężką sytuację finansową państwa, budowy tych czterech linij podjęły się dwie grupy założycieli, zapewniwszy sobie współudział kapitałów francuskich i belgijskich. Koszta olbrzymiego przedsięwzięcia wymagają nakładu 350 miljonów franków, to jest około 16 tryljonów marek. Kapitał ten wpłynie do państwa w 65 proc. gotówką, a w 35 proc. materjałem i taborem.

Dla dopełnienia planu rozbudowy sieci kolejowej polskiej konieczną jest nadto przebudowa linji Lwów—Jaworów z przedłużeniem jej do Jarosławia, celem skrócenia drogi Lwów—Kraków, ważnej ze względu na znaczenie tranzytowe Małopolski. Niemniej doniosłą, wobec zawarcia traktatów handlowych z Rumunją i Turcją jest kwestja wybudowania najkrótszego połączenia Lwowa z Gałaczem, a to przez przedłużenie linji Tarnopol—Iwanie Puste do Lipkan i Fortesi.

Pobyt ministra spraw wewnętrznych w Nowym Sączu

Dnia 22 bm. przybył do N. Sącza minister spraw wewnętrznych dr Kiernik w towarzystwie wojewody dra Gałeckiego i radcy min. w min. spraw wewn. dra Górskiego. O godz. 9½ rano odbyło się na dworcu kolei powitanie przez przedstawicieli władz rządowych, wojskowych i autonomicznych. Na dworcu oczekiwali ministra również posłowie Narcyz Potoczek i Jasiński.

Następnie udał się minister na poświęcenie mostu na Kamienicy. Po poświęceniu mostu przez ks. infułata dra Góralika przemówił kierownik budowy mostu inż. Schneider, który skreślił historję budowy. Następnie wygłosił przemówienie dyr. okr. dyr. robót publ. inż. Dudek, przyczem zwrócił się do ministra spraw wewn., jako obecnego na uroczystości najwyższego reprezentanta rządu i zastępującego ministra robót publ. z prośbą o przecięcie wstęgi zamykającej most.

Po uskutecznieniu tegoż przez ministra wygłosił mowę wiceburmistrz dr Sichrawa, obejmując w imieniu miasta nowo zbudowany most i składając podziękowanie rządowi. Następnie udał się minister do ratusza, gdzie oprócz przedstawicieli duchowieństwa i władz oczekiwały go liczne delegacje miejscowych instytucyj i stowarzyszeń, oraz reprezentanci miasta i powiatu. Wygłosili mowy witając ministra jako przedstawiciela rządu i zarazem posła okręgu sądeckiego w imieniu miasta wiceburm. dr Sichrawa, w imieniu rady pow. ks. inf. Góralik, w imieniu gmin wiejskich pos. Narcyz Potoczek, prezes pow. Tow. rolniczego i pow. Związku wójtów.

W odpowiedzi wygłosił minister dłuższe przemówienie, w którem przeszedł kolejno najważniejsze obecnie problemy życia państwowego.

Po skończonej mowie minister żegnany gromkiemi okrzykami, udał się do gmachu starostwa, gdzie po przedstawieniu mu urzędników starostwa udzielił posłuchania deputacjom z miasta i powiatu, z poszczególnych gmin, oraz licznym petentom.

Następnie Komitet obywatelski podejmował ministra oraz wojewodę dra Gałeckiego i dyr. robót publ. Dudeka śniadaniem, podczas którego przemawiali b. burmistrz miasta dr Barbacki i b. poseł adw. dr Ćwikowski, który nawiązując do przemówienia ministra w ratuszu zapewnił, że obywatelstwo miasta i powiatu poprze rząd we wszystkich jego pracach, zmierzających do naprawy Rzeczypospolitej. Następnie przemówił poseł sejm. Narcyz Potoczek, który podkreślił zasługi ministra dra Kiernika dla Nowego Sącza i powiatu sądeckiego, stwierdzając dalej, że włościanie chcą być zawsze i pozostać jak najlepszymi obywatelami państwa, oraz wyraził życzenie urzeczywistnienia zgody wszelkich stronnictw, opartych na gruncie umocnienia państwowości polskiej. W szczególności podkreślając potrzebę współpracy włościaństwa z inteligencją na polu pracy narodowej, wyraził serdeczne podziękowanie ministrowi jako temu, który pierwszy w przemówieniu w ratuszu potrzebę tę podkreślił.

Minister w krótkich słowach podziękował za serdeczne przyjęcie, zgotowane mu przez przedstawicieli miasta i powiatu, poczem o godz. 3-ej wyjechał samochodem do Limanowej.

KRONIKA

Kraków, 23 września.

PREZYDENT MINISTRÓW, WITOS, przybył wczoraj, tj. w sobotę do Krakowa.

PRZYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, marszałek Piłsudski przyjeżdża do Krakowa w pierwszych dniach października br. Dzień przyjazdu nie jest jeszcze definitywnie ustalony; komitet zawiązany celem przyjęcia marszałka Piłsudskiego oczekuje przyjazdu specjalnego delegata z Warszawy, który przedstawi szczegółowy program pobytu marszałka w Krakowie. Jak wiadomo, marszałek Piłsudski wygłosi kilka odczytów w salach Starego Teatru. W poniedziałek 24 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu przyjęcia marszałka.

OSOBISTE. Wiceprezydent miasta Rolle wrócił już z urlopu i obejmuje urzędowanie w poniedziałek 24 bm.

KONFERENCJA WŁAŚCICIELI REALNOŚCI I LOKATORÓW. Celem omówienia sposobów złagodzenia zatargów powstałych między właścicielami realności i lokatorami na tle ustawy o ochronie lokatorów, prezydjum miasta zwołuje konferencję na dzień 25 września 1923 o godz. 6 po poł. w sali obrad magistratu na I piętrze.

Na konferencję zaprosiło prezydjum miasta przedstawicieli związków właścicieli realności, stowarzyszenia ochrony lokatorów, kupiectwa, delegatów Izby handlowej, radców miejskich itd.

NOWE ŻĄDANIA PIEKARZY. W dniu wczorajszym cechy piekarzy krakowskich wniosły do magistratu nowe znacznie podwyższone cenniki na chleb i bułki. Żądana przez piekarzy podwyżka wynosi około 25 procent. W motywach swej prośby podają oni znaczne podrożenie mąki. Nowe cenniki rozpatrzy miejska komisja cennikowa na posiedzeniu w poniedziałek 24 bm.

WALNE ZEBRANIE URZĘDNIKÓW MIEJSKICH. Wczoraj o godz. 6 po południu odbyło się w magistracie krakowskim walne zebranie związku urzędników miejskich, pod przewodnictwem prezesa związku, starszego radcy magistratu p. Kubalskiego. W zebraniu wzięło udział całe prezydjum miasta z prez. Federowiczem. Urzędnicy zażądali kategorycznie unormowania wypłat poborów miesięcznych i dodatków, protestując przeciwko wstrzymywaniu płac, tak, jak to miało miejsce w ostatnim miesiącu. Drugim postulatem wysuniętym na zebraniu była sprawa ubezpieczeniowa funkcjonarjuszy miejskich.

OTWARCIE POKAZU OGRODNICZEGO W KRAKOWIE. We czwartek, 27 bm. odbędzie się otwarcie pokazu ogrodniczego w miejskim parku dra Jordana. Pokaz ogrodniczy ma na celu zbadanie stanu krajowego sadownictwa, a także warzywnictwa, łącznie z przetworami warzywnemi i owocowemi, uwzględniając sadownictwo dochodowe. Drugim celem bezpośredniej użyteczności ma być zbliżenie się producenta do konsumenta i kupca.

Pragnący wziąć udział w pokazie zechcą zgłosić się z eksponatami do biura pokazu, mieszczącego się w dniu 26 września w głównym pawilonie w miejskim parku dra Jordana.

W czasie pokazu odbędzie się kurs dwudniowy zbierania i przechowywania owoców.

POWÓDŹ FAŁSZYWYCH DOLARÓW W POLSCE. Jak już donosiliśmy, wczoraj policja wpadła na trop szajki fałszerzy banknotów studolarowych. Równocześnie na podstawie śledztwa prowadzonego w Krakowie, aresztowano szereg wspólników fałszerzy we Lwowie i Warszawie. Puszczali oni fałszywe studolarówki w tych miastach na czarnych giełdach, oraz przy transakcjach przemysłowych przy zakupnie towarów. W ten sposób fałszerze narazili kilku dostawców na miljardowe straty. Fabryka fałszywych studolarówek mieściła się w jednem z miast prowincjonalnych w województwie kieleckiem, skąd przewożono falsyfikaty do Krakowa. Tu zjeżdżali się agenci tej rentownej spółki i rozwozili fałszowane banknoty po całej Polsce. Na czele spółki dolarowej stało dwóch reemigrantów z Kanady, zamieszkałych od kilku miesięcy w Krakowie. Reemigranci tłumaczyli się w śledztwie, że dolary te przywieźli z Ameryki, nie wiedząc, iż są fałszywe. W toku śledztwa wyszło jednak na jaw, że tłumaczenie się reemigrantów było nieprawdziwe, o czem świadczą liczne aresztowania, gdyż w Krakowie, Lwowie i Warszawie aresztowano razem 60 osób.

PRZEMYCANIE ZŁOTA ZA GRANICĘ PAŃSTWA. W dochodzeniu przeciwko nieuczciwym spekulantom wywożącym złoto i inne przedmioty drogocenne za granicę, przytrzymała lotna brygada niejakiego Wilhelma Wettsteina, zamieszkałego przy ul. Bocheńskiej 5. W mieszkaniu Wettsteina znaleziono złoto, biżuterję, oraz dokumenty słuchacza uniwersytetu z wydziału prawa, wystawione na nazwisko aresztowanego. Jak się okazało, dokumenty te były podrobione przez Wettsteina. Fałszywego prawnika, trudniącego się wywożeniem złota, aresztowano.

MAGAZYN CUKRU I MĄKI W MIESZKANIU PRYWATNEM. Przed kilku dniami doniesiono do magistratu, że w mieszkaniu Bernarda Rosenzweiga przy ul. Jaskółczej na Półwsiu Zwierzynieckiem znajdują się magazynowane od szeregu miesięcy znaczne ilości cukru i mąki. Na skutek tych doniesień organa kontrolne magistratu przeprowadziły w mieszkaniu Rosenzweiga rewizję i znalazły ukryte po wszystkich zakamarkach mieszkania około 700 kg. cukru i kilkaset kg. najładniejszej mąki pszennej. Jak stwierdzono towar przechowywał Rosenzweig od trzech lat. Cukier i mąkę magistrat skonfiskował, a sprawę skierowano do prokuratorji państwa.

MORDERSTWO NA POLACH OLSZY POD KRAKOWEM. W sprawie morderstwa dokonanego na Rattnerównej na polach Olszy pod Krakowem prowadzone jest obecnie śledztwo w tutejszym sądzie okręgowym karnym. Pod zarzutem tego morderstwa i współudziału w niem stoją: Władysław Kołodziejczyk, Józef i Ferdynand Kowalscy, znajomi Rathnerównej, którzy mieli być wtajemniczeni w plan Kołodziejczyka, oraz Franciszek Polak, jubiler z ul. Radziwiłłowskiej, który zrabowaną biżuterję nabył od mordercy. Wszyscy znajdują się w więzieniach sądu okr. karnego w Krakowie.

ŚMIERĆ SPOWODOWANA NARKOTYKIEM. Aresztowani w związku z tragiczną śmiercią Burkównej przy ul. Topolowej, Henryk Landau i Mieczysław Kral stoją pod zarzutem zbrodni ograniczenia wolności osobistej i zabójstwa. Sekcja zwłok stwierdziła, że Burkówna zmarła wskutek nadmiernej dawki narkotyku. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia Muennich.

GROŹNY POŻAR. Wczoraj po południu wybuchł pożar we wsi Rzozowie za Skawiną, gdzie z niewiadomych przyczyn zapaliła się jedna z chat włościańskich. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania, obejmując trzy stodoły i jeden z domów mieszkalnych. Ponieważ pożar zagrażał całej wsi, wezwano pomocy krakowskiej straży ogniowej, która w sile trzech plutonów wyruszyła na wozach samochodowych do zagrożonej pożarem wioski. Po dłuższej akcji ratowniczej pożar zdołano zlokalizować. Objęte ogniem budynki zgorzały doszczętnie.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Przed kilku dniami donieśliśmy o napadzie bandyckim dokonany w lesie koło Krzeszowic w drodze do Nowej Góry na dwóch kupców Gruenbauma i Grossfelda. Jako jeden ze sprawców tego napadu aresztowany został onegdaj i dostawiony do sądu krakowskiego Stanisław Ornacki. Oskarżony on jest o zbrodnię morderstwa rabunkowego, ponieważ kupiec Salomon Gruenbaum zmarł skutkiem ran zadanych mu przez opryszka.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Wczoraj do sklepu z obuwiem Józefa Abrahama przy ul. Bocheńskiej 3 włamali się 25-letni Izrael Lustgarten i 24-letni Markus Neumünz. W chwili, kiedy włamywacze po oderwaniu kłódki od sklepu poczęli wyrywać deski z okienic, patrolujący w pobliżu policjant usłyszawszy dobijanie się do sklepu, przybiegł na miejsce włamania i obu opryszków przytrzymał.

NA TANDECIE KRAKOWSKIEJ aresztowano onegdaj 44-letnią Teresę Kosek, która sprzedawała garderobę i skórę. Jak się okazało, przedmioty te pochodziły z kradzieży na szkodę Józefa Cwieesza, zamieszkałego w Bożętach (pow. Myślenice), któremu skradziono przed kilku dniami wielką ilość garderoby i skóry wartości 150 miljonów mk.

KURACYJNA KRADZIEŻ. Na szkodę p. Ludwika Rosenberga, aptekarza przy ul. Krakowskiej skradziono ze składu aptecznego 20 kg. tranu rybiego w bańce blaszanej.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

W KRAKOWSKIEJ SZKOLE NAUK POLITYCZNYCH otwarcie nowego roku szkolnego nastąpi 3 listopada br., zaś rozpoczęcie wykładów 5 listopada. Zapisy otwarte będą 15 października w Sekretarjacie Szkoły w gmachu Bursy Akademickiej przy ul. Garbarskiej 7 w podwórzu I piętro, sala 65, w godz. od 9—12 w południe, a zakończą się 30 października. Tamże zasięgnąć można wszelkich informacyj o warunkach przyjęcia do szkoły, programie wykładów itd. Opłata szkolna ma być uiszczona w dwóch ratach, z których pierwsza w wysokości 1 miljona mk. przy zapisie, a druga w dniu 1 lutego 1924.

ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY. We wtorek, dnia 25 bm. o godz. 7'30 wieczorem w lokalu „Kultury Polski“ przy ul. Florjańskiej 33, I p., odbędzie się organizacyjne zebranie miejscowego Związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej polskiej. Pragnący współpracować w tej organizacji podoficerowie W. P. i b. Legj. Pol. w rezerwie, proszeni są o przybycie.

Z kraju i ze świata

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK ZASŁUŻONYCH POLAKÓW DO GROBU ZASŁUŻONYCH W POZNANIU. Donoszą z Poznania: Wczoraj w sali rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem ks. Kościelskiego posiedzenie komitetu uroczystości przeniesienia prochów Józefa Wybickiego, jenerała Michała Sokolnickiego, jenerała Hamilkara Kościckiego i Franciszka Andrzeja Niegolewskiego do grobów zasłużonych Polaków w kościele św. Wojciecha na Skałce Wielkopolskiej. Uroczystość ta odbędzie się dnia 14 października o godzinie 3 po południu. Trumny tych czterech zasłużonych Polaków przewiezione będą na lawetach artyleryjskich. D. O. K. dostarczy eskorty honorowej, mianowicie trzy szwadrony kawalerji z orkiestrą, dwa bataljony piechoty z orkiestrą i dwie baterje artylerji. W pochodzie wezmą udział delegacje organizacyj społecznych, stowarzyszeń oraz młodzież szkolna. Dla pokrycia kosztów żałobnej ceremonji postanowiono wydać dla sprzedaży karty pocztowe z portretami tych zasłużonych Polaków.

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA NA ŚLĄSK GÓRNY. Z Warszawy donoszą: Na wycieczkę, urządzaną przez syndykat dziennikarzy warszawskich na Górny Śląsk zapisało się około 60 uczestników z rożnych miast Polski. Według rozesłanego programu wyjazd nastąpi z Warszawy specjalnym pociągiem w piątek 28 bm. o godz. 9'50 rano

ZMIANY W WOJSKU. Z Warszawy donoszą: że został usunięty ze stanowiska dowódcy szkoły podchorążych pułk. Młodzianowski. Pułk. Młodzianowski, zasłużony legjonista I brygady, wybitnie się odznaczył na swem stanowisku.

P. pułk. Dowoyno-Sołohub, aresztowany po zamachu na pierwszego prezydenta Rzpltej, śp. Gabrjela Narutowicza, powraca do służby czynnej.

PODWYŻSZENIE CENY CUKRU. Z Warszawy donoszą, że w związku ze zmianą ceny złotego polskiego z 40 na 45.000 marek, podniesiona została również cena cukru z 30 na 33.000 marek za kilo kryształu i z 42 na 47.000 marek za kilo kostki prasowanej w detalu. Cena ta obowiązy-

wać będzie na ostatnią dekadę września we wszystkich instytucjach, otrzymujących cukier z przydziału za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną.

WĘGIEL Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. Z Warszawy donoszą: Dnia 21 września odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny pod przewodnictwem komisarza Bajdy konferencja z udziałem przedstawicieli górnośląskiego przemysłu węglowego oraz dwóch delegatów ministerstwa przemysłu i handlu. Konferencja miała na celu uzyskanie od przemysłowców górnośląskich odpowiednich ilości węgla dla podziału między wydziały aprowizacyjne miast i ogólno-krajowe związki organizacyj współdzielczych. Przedstawiciele przemysłu górnośląskiego wyrazili gotowość dostarczenia na dogodniejszych od przemysłowców zagłębia dąbrowskiego warunkach kredytowych 2400 wagonów miesięcznie do dyspozycji nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny. Łącznie z uzyskanemi od przemysłowców Zagłębia dąbrowskiego 800 wagonami komisarjat dokonywać będzie podziału między miasta i współdzielnie 3200 wagonów węgla miesięcznie.

PROCES O SZPIEGOSTWO. Z Warszawy donoszą: Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę b. oficerów ukraińskich Jana Minzarenko, Emiljana Makarenko, Haliny Makarenko, Mikołaja Nazarowa, Anatola Hołoljewa i Wasyla Kowala-Kowalijewa, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Przewodniczył sędzia Laskowski, oskarżał pprok. Rettinger, bronili z urzędu adw. Jeżewski i Przeworski. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych, przy drzwiach zaś otwartych ogłoszono wyrok. Minzarenko został skazany na 6 lat więzienia. Małżeństwo Makarenko na 4 lata, Hołoljew na 2 lata, Nazarow i Kowalenko uniewinnieni. Wszystkim zasądzonym został zaliczony areszt prewencyjny. Obrona składa skargi apelacyjne.

WYROK ŚMIERCI W WARSZAWIE. W warszawskim sądzie okr. karnym zapadł onegdaj wyrok w rozprawie przeciw zawodowemu bandycie, Antoniemu Dembiszowi, lat 26, który w swoim czasie zamordował wraz z kilku kolegami trzech dozorców więzienia mokotowskiego, poczem usiłował zbiec do Czechosłowacji. Dembisza zasądzono na karę śmierci przez rozstrzelanie.

OPŁAKANY STAN POLICJI NA KRESACH. Łódzki „Kurjer Wieczorny" dowiaduje się z Warszawy, że ostatnie napady bandyckie na Kresach wschodnich, jak się okazało, po zbadaniu spraw, znajdują się w ścisłym związku z nieodpowiednią organizacją i nienależytem wyekwipowaniem władz bezpieczeństwa na kresach wschodnich. W okolicach pogranicza spotyka się całe oddziały policji bez mundurów, bez butów i w kapeluszach cywilnych. Minister spraw wewnętrznych ma zażądać nadzwyczajnych dodatkowych kredytów na wyekwipowanie policji kresowej.

STAN BUDOWY PORTU W GDYNI. Prowadzone roboty około budowy portu naszego w Gdyni pomimo niedalekich do zrealizowania projektów oddania robót do wykonania w ręce konsorcjów zagranicznych, nie zostają przerwane. Pertraktujące z rządem zagraniczne firmy, budujące porty i przystanie morskie w wielkim stylu urządzeń technicznych, znalazły nowe zapoczątkowane prace w porcie gdyńskim, najzupełniej zgodne z planem budowy nowoczesnych wielkich portów. W razie objęcia przez zagraniczne prywatne firmy budowy portu w Gdyni polscy inżynierowie weszliby do tej roboty w pewnym procencie, jako spólnicy tego przedsiębiorstwa.

NIEZWYKŁA KRADZIEŻ STATKU. Z Gdyni donoszą: Jednej z ostatnich nocy skradziono kuter motorowy, należący do polskiej władzy celnej. Sprawca, jak się okazało, małoletni Pioch, wraz z dwoma także małoletnimi urwisami, znający dokładnie stosunki, po rozbiciu kłódki, wyprowadził statek z Motławy przez kanał w Nowym porcie do zatoki gdańskiej. Wobec tego, że statek ten dość często wyjeżdżał nocą na kontrolę, władze portowe, nie podejrzewając niczego, statek przepuściły. Pioch wydobywszy się na Bałtyk, wyruszył w kierunku Helu i dalej, niewątpliwie zagranicę, ażeby statek spieniężyć. Około Rozewia chłopcy zauważyli, że kończy się zapas benzyny, co skłoniło ich do powrotu. Około Rewy najechali na ławicę, skąd wydostał ich na bezpieczną wodę pewien rybak, któremu wspaniałomyślnie zaofiarowali za doznaną pomoc jeden żagiel wartości 60 miljonów. Ścigani przez policję śledczą, ulotnili się zawczasu, spieniężywszy poprzednio jeszcze cały inwentarz statku. Policja wykryła pewną część skradzionych rzeczy u pewnego rybaka w Osłoninie. Sprawców dotychczas jeszcze nie ujęto.

EPIDEMJA SZKARLATYNY NA POMORZU. Z Tczewa donoszą: Urzędowo stwierdzono, że w województwie pomorskiem panuje epidemja szkarlatyny, która szerzy się zwłaszcza na półwyspie Helu, gdzie w krótkim czasie zanotowano sześć wypadków śmiertelnych tej straszliwej choroby.

KURS RADJOTELEGRAFJI WE LWOWIE. Na zarządzenie min. wyzn. rel. i ośw. publ. otwarty zostanie w dniu 8 października br. w państwowej szkole przemysłowej we Lwowie kurs ogólny radjotelegrafji i radjotelefonji, dostępny dla kandydatów bez różnicy płci, posiadających ukończone 6 klas szkoły średniej lub równorzędne wykształcenie. Opłata za kurs, który potrwa 6—8 miesięcy, wynosi 16 złotych, płatnych ratami. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych. — Liczba miejsc ograniczona. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin teoretyczny i praktyczny. Wpisy ogłoszone są na dzień 1 i 2 października br. od godz. 17—19 w państw. szkole przemysłowej we Lwowie.

WYBUCH W KOPALNI. O katastrofie w kopalni Redena w Dąbrowie Górn. donoszą: Podczas pracy górników w starej komorze węglowej zapalił się ładunek, używany przez górników do rozsadzania pokładów węgla. Skutki były fatalne. Nastąpił wybuch, 27 górnikow poniosło śmierć na miejscu, 7 odniosło rany, o 8 niema wiadomości. Na miejsce zjechała komisja sądowa i śledcza.

AKADEMICY POLSCY W PARYŻU. Rada m. Paryża podejmowała w piątek wycieczkę akademików polskich. Akademik Baliński w imieniu wycieczki dziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego wycieczka doznała w Paryżu.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5631 Pamięci Cecylji Starzyńskiej, wojenny Związek Polek, Warszawa; 5632 Januszowi Strzesznowskiemu, Józefostwo Żabińscy z dziećmi; 5633 Pam. Augusta Komornickiego, studenta politech. warszawskiej, rodzice; 5634 Pam. rodziców Marji z Jaroszewskich i Ant. z Eismondów, córka; 5635 Pamięci Jana Krywulta, b. dyr. Tow. Zachęty Sztuk pięknych, St. Mader i Miecz. Mader-Ćwiklińska; 5636 Pamięci Roberta i Julji Wolffów, dzieci; 5637 Józef Adamek, wicekonsul w Paryżu; 5638 Konsul Lasocki, Paryż; 5639 Pamięci Henryka Unszlichta, żona i dzieci.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ. Częściowe polepszenie się stanu pogody, nocą większy spadek temperatury, później cieplej, wiatry umiarkowane z wycinka SF do SE.

TEATRY KRAKOWSKIE.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu pełna tragicznego napięcia „Tragedja dzieci" K. Schoenherra; wieczorem interesujące aktualnym problemem Galsworthego „Okna", które zajmą wszystkie wieczory przyszłego tygodnia z wyjątkiem poniedziałku, przeznaczonego na Rittnerowskiego „Człowieka z budki suflera".

Plan pracy teatru im. Słowackiego na czas najbliższy obejmie najpierw wznowienie arcywesołej komedji angielskiej „Złoty wiek rycerstwa", w której przedstawi się jako reżyser p. Antoni Piekarski z teatru „Reduta", a później „Komedja" w Warszawie, oraz dalszy szereg nowopozyskanych sił aktorskich.

Z dniem 1 października kończą urlop pp. Wysocka i Solska-Grosserowa, z udziałem których rozpocznie się cykl utworów repertuaru poetyckiego z „Cydem" Corneille'a-Wyspiańskiego na czele. Niezależnie od tego teatr podtrzymując tradycje sceny ludowej wznowi we wzorowej inscenizacji jedną z najcelniejszych komedyj polskich „Grochowy wieniec" Maleckiego. Z lżejszego repertuaru wystawi teatr w najbliższym czasie nową komedję A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Spadkobierca".

OPERA I OPERETKA. Ignacy Mann, którego wczorajszy występ w „Żydówce" spotkał się z tak entuzjastycznem przyjęciem, pożegna publiczność krakowską dziś w niedzielę 23 bm. w operze „Carmen". Torreadora odśpiewa nowopozyskany po powrocie z zagranicy K. Kniaginin. Ponadto biorą udział w tej operze: pp. Wolska-Sobańska, Dziewińska, Bandrowska-Osmecka, Jastrzębska, Mazurek, Isakowicz i inni. Duże zainteresowanie wywołała zapowiedź najbliższej premjery operetki O. Straussa „Ostatni walc".

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 23 bm. po poł.: „Tragedja dzieci"; wieczorem: „Okna".
Poniedziałek, 24 bm.: „Człowiek z budki suflera".
Wtorek, 25 bm.: „Okna".
Środa, 26 bm.: „Okna".
Czwartek, 27 bm.: „Okna".
Piątek, 28 bm.: „Okna".

TEATR OPERA I OPERETKA.

Niedziela, 23 bm.: „Carmen".

TEATR „BAGATELA".

Niedziela, 23 bm. po poł.: „Proces rozwodowy p. B." wieczorem: „Nieprzyjaciółka".
Poniedziałek, 24 bm.: „Nieprzyjaciółka".

KINOTEATR „REDUTA" (Lubicz 15):

Niedziela, 23 bm.: „Wędrowny cyrk".
Poniedziałek, 24 bm.: „5 sekund przed śmiercią". (Premjera).

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA".

Niedziela, 23 bm.: „Kobieta z miljonami".

NAJBLIŻSZEMI KONCERTAMI Z „CYKLU KONCERTÓW MISTRZOWSKICH" będą: We czwartek, 27 bm. koncert Ign. Friedmana, naszego sławnego pianisty oraz w niedzielę, 30 bm. koncert „Kwartetu Rosego", najsłynniejszego dziś z kwartetów współczesnych. Sprzedaż biletów na te nadzwyczajne audycje muzyczne już się rozpoczęła u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

Z sali sądowej

Kraków, 23 września.

O KRADZIEŻ GUM SAMOCHODOWYCH.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozpisana na 2 dni rozprawa przeciw ppor. Marjanowi Majkowskiemu z 5 Dyonu samochodowego w Dąbiu i sierżantowi tegoż oddziału Janowi Machowskiemu.

Por. Majkowski oskarżony jest o zbrodnię kradzieży kilkunastu opon i gum samochodowych powierzonych mu z powodu służby, zaś sierż. Machowskiego, oskarża prokuratura wojskowa, że był pomocnym Majkowskiemu w popełnionej przez niego zbrodni.

Oskarżeni obaj do winy się nie poczuwają i nie przyznają się do zarzuconych im czynów.

W pierwszym dniu rozprawy przesłuchano szereg świadków, poczem przewodniczący trybunału major K. S. Florek odroczył rozprawę do poniedziałku.

Oskarżenie wnosi ppułk. dr Wolff, bronią: ppor. Majkowskiego dr Schoenwetter, a sierż. Machowskiego dr Zdzisław Kwieciński.

Wyrok w procesie złoczowskim

W ubiegły czwartek zakończył się w Złoczowie proces przeciw sabotażystom ukraińskim. Przed wydaniem wyroku trybunał wysłuchał opinji komisji wojskowej, powołanej ze Lwowa na wniosek jednego z obrońców. Komisja ta stwierdziła, że przedłożone jej materjały palne, zakwestjonowane u oskarżonych, rzeczywiście są materjałem wybuchowym, działającym szkodliwie dla otoczenia.

Z kolei, po przemówieniach obrońców, prokurator Błoński w rzeczowym wywodzie ujął całokształt zbrodniczej działalności oskarżonych, żądając od trybunału przykładnego ukarania winnych. Trybunał udał się na naradę, oskarżeni zaś pod silną strażą pozostali w sali.

O godzinie 11.30 przewodniczący ogłosił wyrok następujący:

Ilko Skoczylas, Grzegorz Ogrodnik, Mikołaj Polowy, Andrzej Budnik i Andrzej Sawicki uznani winnymi zbrodni z paragrafów 166 i 167a ustawy karnej przez szerzenie zniszczenia i działanie w podpaleniu folwarku w Młynowcach. Iwan Didyk, Włodzimierz Didyk, Michał Jarosz, Mikołaj Kaczorowski i Mikołaj Kowalczuk uznani winnymi tejsamej zbrodni, jako dalsi uczestnicy przez tworzenie bandy. Wasyla Pela uznano winnym tejsamej zbrodni, popełnionej w Snowiczu. Aleksander Pawłyszyn uznany winnym zbrodni z paragrafów 8 i 4 ustawy dynamitowej. Mikołaj Tereszczuk i Justyn Andruszków uznani winnymi zbrodni z paragrafów 166 i 167a przez poradę i namowę.

Natomiast Stefan Wowk, organizator tej całej bandy, na podstawie paragrafu 433 procedury karnej został odesłany do sędziego śledczego, celem zbadania jego stanu umysłowego, gdyż co do tego zachodzą silne poszlaki. Stanie on zatem przed trybunałem **sędziów przysięgłych.**

Obwinionych, z wyjątkiem Wowka, trybunał zasądził:

Ilka Skoczylasa, lat 23, Mikołaja Kowala, lat 27 i Aleksandra Pawłyszyna, lat 29, **na karę śmierci.** Mikołaja Tereszczuka, lat 42, na karę 20 lat ciężkiego więzienia. Justyna Andruszkowa, lat 33 i Wasyla Pelę, lat 19, na karę 15 lat więzienia. Michała Jarwosza, lat 26 i Iwana Didyka, lat 19, na karę 12 lat. Grzegorza Ogrodnika, lat 18, Mikołaja Polowego, lat 19, Andrzeja Budnika, lat 18, Mikołaja Kaczorowskiego, lat 19, na karę 10 lat. Andrzeja Sawickiego, lat 19, na karę 8 lat, a Włodzimierza Didyka, lat 19, na karę 5 lat. — Nadto zasądzonym przepisano co kwartał ciemnicę przez 24 godzin.

Zasądzeni, z wyjątkiem Skoczylasa, przyjęli wyrok obojętnie.

Bezzwłocznie po ogłoszeniu wyroku obrońcy wraz z prokuratorem i przewodniczącym udali się do telefonu, ażeby prosić prezydenta Rzeczypospolitej **o ułaskawienie.** O godzinie 2.30 nadeszła telefoniczna odpowiedź, że prezydent Wojciechowski prośby o ułaskawienie **nie uwzględnił.** Wobec tego o godzinie 3 na podwórzu gmachu więziennego nastąpiło **wykonanie egzekucji.** Zasądzeni na śmierć: Skoczylas, Kowal i Pawłyszyn zostali **rozstrzelani.**

Uposażenie urzędników i emerytów

Warszawa, 22 września (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmanna na posiedzeniu przedpołudniowem **przyjęła projekt ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.** Wszystkie wnioski opracowane przez podkomisję, które swego czasu podawaliśmy, **zostały przyjęte przez komisję z tą zmianą,** że do art. 116 traktującego o uposażeniu kolejarzy górnośląskich postanowiono dodać wniosek, aby stosownie do uposażenia kolejarzy górnośląskich również **podnieść uposażenie urzędników celnych i pocztowych.** Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komisja przystąpi do rozpatrywania projektu ustawy **o uposażeniu emerytów.**

Nowy rząd w Hiszpanji

Madryt, 22 września (AW). Onegdaj pod przewodnictwem króla odbyła się narada dyrektorjatu. Przy tej sposobności przedstawił Primo de Rivera królowi swój rząd, oraz wygłosił eksposé. Pod koniec oświadczył wyraźnie, iż rząd jest zdecydowany **krótko załatwić się z rozsiewającymi fałszywe wiadomości.** Dekretem królewskim powołano do życia tak w Hiszpanji jak i w Maroku **specjalne gwardje obywatelskie.**

Paryż, 22 września (AW). Według doniesień „Journala" z Madrytu, na ostatniem posiedzeniu dyrektorjatu omawiano sprawę Marokka. Postanowiono wysłać natychmiast oddziały wojskowe pod wodzą gen. Mispure.

O GIBRALTAR.

Paryż, 22 września (AW). Specjalny sprawozdawca „Journala" donosi z Madrytu, że obecnie toczą się rokowania między Hiszpanją a Anglją w sprawie **wymiany Gibraltaru na twierdzę marokańską Ceutę.** Pisma hiszpańskie przypominają przy tej sposobności, że jen. Primo de Rivera nadał sprawie Gibraltaru **znaczenia kwestji honoru narodowego.**

ZBLIŻENIE JUGOSŁAWJI DO WŁOCH.

Rzym, 22 września (PAT). Agencja Stefani. Jugosłowiański poseł Antoniewicz wręczył wczoraj prezydentowi ministrów Mussoliniemu, pismo Pasicza, utrzymane w tonie **bardzo serdecznym,** w którym Pasicz zaznacza, że dalsze **bezpośrednie rokowania między obu rządami są możliwe.**

PROPOZYCJA RZĄDU WŁOSKIEGO.

Londyn, 22 września (PAT). Biuro Reutera donosi, że rząd włoski zaproponował jugosłowiańskiemu **uznanie suwerenności Jugosławji w porcie Baros i nad deltą, w zamian za włączenie Rjeki do Włoch.** Nadto Włochy zaproponowały Jugosławji **ścisły aljans wojskowy i polityczny.**

SPRAWA ZAGŁĘBIA RUHRY.

Wiedeń, 22 września (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, że w poniedziałek zbierają się prezydenci ministrów krajów niemieckich na **konferencję z gabinetem Rzeszy.** W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele obszarów okupowanych. Głównym przedmiotem obrad będzie **sprawa zagłębia Ruhry.** Należy przyjąć, że kanclerz skorzysta z tej sposobności, by przedstawić **rzeczywisty stan rzeczy.**

ZAMACH SABOTAŻYSTÓW W ESSEN.

Essen, 22 września (AW). Ubiegłej nocy dokonano tu **zamachu na linję kolejową,** która przechodzi przez miasto. Siła wybuchowa była tak wielka, że dynamit **uszkodził tor kolejowy** na przestrzeni trzech metrów. Zaznaczyć należy, że linja ta należy do kolei **zmilitaryzowanych przez władze okupacyjne.** Miasto oczekuje wobec tego **poważniejszych sankcyj karnych,** a przedewszystkiem **silnego ograniczenia komunikacji w mieście.**

PRETENSJE OBYWATELI AMERYKAŃSKICH DO NIEMIEC.

Londyn, 22 września (PAT). Biuro Reutera podaje, że ogólna suma pretensyj, zgłoszonych przez obywateli amerykańskich do Niemiec, z powodu strat w czasie wojny, wynosi **półtora miljarda dolarów.**

STRAJK GENERALNY W BUŁGARJI.

Grac, 22 września (PAT). „Tagespost" donosi z Belgradu, że wedle doniesień z Bułgarji, miał tam wczoraj wybuchnąć **strajk generalny kolejarzy i pocztowców.** Partja komunistyczna wydała do wszystkich robotników manifest, w którym wzywa do przyłączenia się do strajku.

EWAKUACJA KORFU.

Berlin, 22 września (PAT). Donoszą z Aten, że ewakuacja Korfu przez wojska włoskie **została już rozpoczęta.** Artylerję załadowano już na okręty.

Bosel czy Stinnes?

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń, 17 września.

Od czasu pamiętnej konferencji prezydenta wiedeńskiego Unionbanku, p. Bosla, z posłem Korfantym w Marienbadzie, w prasie tutejszej pojawiają się mniej lub więcej wyczerpujące wiadomości na temat zabiegów finansowych p. Bosla w Polsce. W związku z temi wiadomościami pojawił się też interview z p. Korfantym, który stwierdził w rozmowie z reporterem jednego z pism tutejszych, że oficjalne organy polskie dowiadywały się o p. Bosla w austrjackiem ministerstwie skarbu, gdzie o nim miano się wyrazić bardzo korzystnie.

W tej naiwnej formie podana wiadomość jest niewątpliwie nieścisłą. Nie wierzymy, żeby p. Korfanty w rozmowie z dziennikarzem wiedeńskim podawał do wiadomości publicznej rzeczy, natury bądź co bądź poufnej, nie sądzimy też, żeby austrjackie ministerstwo skarbu przyjęło na siebie rolę, w jaką ją w tym wypadku ubrano.

W trakcie niesłychanie niezgrabnie poprowadzonej dyskusji dziennikarskiej o planach p. Bosla w Polsce i jego naradach z p. Korfantym, wystąpił nagle p. Stinnes, jako konkurent p. Bosla i powstała, trudno docieć, jakim sposobem, kwestja: **Bosel czy Stinnes?** Kwestja, obchodząca tych dwóch nababów, a nie Polskę, gdzie sprawa wprowadzenia obcych kapitałów traktowaną być musi ze zgoła innego punktu widzenia, sprawa, o której zresztą decydujące zdanie w każdym razie wypowie Sejm.

Ponieważ atoli na tapet wywleczono także zdanie o firmie Bosel w sposób, wyżej wspomniany, przeto nie od rzeczy będzie podać opinję o tej firmie, wypowiedzianą w tygodniku „Tarifanzeiger", jednego z najpoważniejszych i najstarszych pism ekonomicznych w Wiedniu. W artykule „Dom bankowy S. Bosel" pisze „Tarifanzeiger" między innemi:

„Do różnych wielkich banków wiedeńskich nadeszły w ostatnich tygodniach z zagranicy zapytania o dom bankowy „S. Bosel". Powodem zasięgania tych informacyj były wysokie kredyty, zaciągane przez ten bank na rynkach zagranicznych, głównie w bankach szwajcarskich. Interesami domu bankowego S. Bosel ogół nie ma powodu się zajmować. Gdy p. Bosel więcej papierów zakupuje, aniżeli w stanie jest zapłacić, to jest to jego sprawą prywatną. Ale p. Bosel jest prezydentem Unionbanku, a dla banku tej miary nie jest obojętnem, czy spekulant, który swego temperamentu poskromić nie może, odurzony powodzeniem, stoi na czele i jego losami kieruje. Nie zdradzamy tajemnicy, donosząc, że w poważnych sferach finansowych z pewną nieufnością śledzą rozwój Unionbanku od chwili wstąpienia p. Bosla. — Bank szedł temisamemi drogami, co sam Bosel, zaangażował się bardzo silnie i finansowo trochę sprawę przeholował".

Autor artykułu wylicza szczegółowo interesa Unionbanku z czasów ostatnich i pisze na końcu:

„Co się tyczy akcyj **Dąbrowy,** jako znamienny podnieść należy fakt, że ostatnio dzienniki podały wiadomość, że Unionbank tych akcyj wypuścić nie może tak długo, jak długo ich kurs w Paryżu notuje niżej kursu, po jakim bank wprowadzić zamierza te akcje na giełdzie wiedeńskiej".

Jeżeli emulacja pomiędzy Boslem a Stinnesem nie jest tylko wymysłem specjalnych organów publicystycznych, w takim razie po ogłoszeniu sylwetki kupieckiej p. Bosla należy się spodziewać niebawem opublikowania portretu p. Stinnesa. Ułatwiłoby to wielce objektywną odpowiedź na pytanie: „Bosel czy Stinnes"?

(=)

Miljonówka

Z Warszawy donoszą 22 bm.:

Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer

4,425.836.

sprzedany w oddziale placówek warszawskich urzędu pożyczek państwowych.

Dział ekonomiczny

STOSUNKI HANDLOWE MAŁOPOLSKI Z GDAŃSKIEM.

W broszurze, wydanej przez Izbę handlową w Gdańsku z okazji Targów Wschodnich, znajdujemy między innemi ciekawe informacje o stosunku handlowym Małopolski do Gdańska.

Już samo położenie powoduje port gdański do odegrania wielkiej roli w stosunkach z południową częścią Polski. To też już za czasów panowania austrjackiego utrzymywano żywe stosunki między Małopolską a Gdańskiem, który jest najkorzystniej położonym portem dla tej dzielnicy Polski. Tak na przykład odległość z Gdańska do Lwowa przez Rejowiec—Bełżec wynosi 758 kilometrów, odległość zaś z Królewca do Lwowa 760 kilometrów, z Szczecina do Lwowa 936 kilometrów, a z Hamburga do Lwowa 1.212 kilometrów. Linja kolejowa Rejowiec—Bełżec, zbudowana w czasie wojny, nie odpowiada jeszcze wymogom normalno-torowej kolei. Wybudowanie linji z Lublina w kierunku Bełżca skróciłoby połączenie kolejowe Lwowa z Gdańskiem jeszcze o 70 kilometrów. Toby zaś wystarczyło do nadania linji Gdańsk—Lublin—Lwów—Czerniowce—Jassy znaczenia ogólno-europejskiego.

Towary, przewożone przed wojną z Galicji do Gdańska, składały się przeważnie z produktów rolnych, szyn kolejowych i ropy. Z Gdańska zaś do Galicji transportowano: nawozy, śledzie, szkło krochmal, spirytus i t. d.

Po wojnie wzajemna wymiana bardzo znacznie wzrosła. — Tak na przykład wysyłka towarów z Gdańska do Małopolski wynosiła w roku 1921 okrągło 85.000 ton, z czego przeważna część przypadała na artykuły żywnościowe, których dowoz był wtedy, jak wiadomo, konieczny. Natomiast wysyłka towarów z Małopolski do Gdańska wynosiła okrągło 50.000 ton. Z tej ilości około 38 tysięcy ton przypadło na ropę, reszta na drzewo, cement, sodę i cukier. Można przypuszczać, że stosunki między portem gdańskim a Małopolską będą się nadal pomyślnie rozwijać. Rada Portu ze swej strony stara się podobno wszelkiemi siłami popierać wymianę produktów z Małopolski do Gdańska i naodwrót.

* **ZAKUP ZBOŻA DLA WOJSKA.** Ministerstwo wojny wydało polecenie odnośnym dowództwom, aby niezwłocznie przystąpiły na miejscu do zakupu zboża dla potrzeb wojska. Ministerstwo doradza, aby zboże zakupywane było bez przetargów i przeważnie u producentów rolników przez ich zrzeszenia i syndykaty rolnicze, przytem należy unikać długoterminowych [illegible]. Należy również unikać zakupu zboża u [illegible]ków i handlarzy.

* **WYWÓZ MIĘSA KOŃSKIEGO Z POLSKI.** Na posiedzeniu głównego urzędu wwozu i wywozu uchwalono pozwolić na eksport końskiego mięsa. Określono maksymalną ilość wywożonej miesięcznie koniny na 150 wagonów, wyznaczając tytułem opłaty wywozowej 10.000 Mkp. od kilograma.

* **KURS URZĘDOWY MARKI POLSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU** w dniu 20 września b. r. był następujący: Za 100 marek polskich 52.631 marek niemieckich. Za 100 marek niemieckich 0.19 marki polskiej.

* **IMPORT I EKSPORT AUSTRJACKI.** Do Austrji importowała Polska: węgla 12 proc. całego wywozu, jaj 10 proc. całego kontyngentu, oraz artykuły strączkowe. Austrja wzamian importuje do Polski samochody, oraz wyroby kuchenne, specjalnie emaljowane.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (22 września). Dolary Stanów Zjedn. 297.500—287.000, sprzedaż 298.500, kupno 284.500.

Czeki: Belgja 14600, sprzedaż 14700, kupno 14500, Berlin 0'001.85, Gdańsk 0'001.85, Holandja 113.000, Londyn 1,364.500, sprzedaż 1,363.500, kupno 1,313.500 Nowy York 297.500—289.500, kupno 284.500, Szwajcarja 50.900, sprzedaż 51.400, kupno 50.500, Włochy 12900, franki złote 56700, Wiedeń 407½—411½—403½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (22 września). Berlin 0'00.0003.4, Holandja 222, Nowy York 563, Londyn 24'61, Paryż 33'65, Medjolan 25'32, Praga 16'90, Budapeszt 0'03, Bukareszt 2'55, Belgrad 6'10, Sofja 5'37 Warszawa 0'00.18, Wiedeń 0'0079¼, austr. korona stemplowana 0'00.80.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji

KONKURS

na posadę lustratora kas i urzędów gminnych przy Wydziale powiat. w Lubaczowie.

Podania wnosić należy do 8 dni.

Kandydaci mają wykazać: nieprzekroczony wiek lat 40, conajmniej 4 klasy szkół średnich, świadectwo z odbytego egzaminu z rachunkowości państwowej i niższego egzaminu lasowego, znajomość ustaw administracyjnych, świadectwo moralności i świadectwo zdrowia.

Pobory według VIII stopnia płac urzędników państwowych. Posada przez 1 rok prowizoryczna, poczem nastąpić może stabilizacja. 2083

W Lubaczowie, dnia 16 września 1923 r.

Za prezesa Rady powiatowej:
Komisarz rządowy *Dr Friser* mp.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób). **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. **Muzeum Czartoryskich,** Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od godz. 10—4. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od godz. 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 255. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.